

nowy

TELE LE GRAF

warszawski

Nowy Telegraf Warszawski, nr 3(6) 2020

**NA STRONIE 12
PLAKAT
WIELKOPOSTNY.
W TRUDNYM
CZASIE POWIEŚ
GO W OKNIE!**

**WYWIAD Z BP. DIECEZJI WARSZAWSKO-
-PRASKIEJ ROMUALDEM KAMIŃSKIM**

>> str. 3

**WARSZAWA, POLSKA, KOŚCIÓŁ
I ŚWIAT. CO PO PANDEMII?**

>> str. 3, 4, 5, 9



Błogosławieństwa na smutny czas!

Smutna Wielkanoc bez mszy w kościele, spotkań z bliskimi. Mimo to właśnie te święta dają nadzieję na zwycięstwo życia nad śmiercią. Dlatego życzymy BŁOGOSŁAWIEŃSTWA I ŁASKI ZMARTWYCHWSTAŁEGO CHRYSYTA. Niech wspomaga nas każdego dnia, a trudny czas epidemii skończy się jak najprędzej.

NA POCZĄTEK

Takie wybory nie przejdą. Nie tylko przez wirusa



Przemysław Harczuk, redaktor naczelny „Nowego Telegrafu Warszawskiego”, dziennikarz działu Opinie „Super Expressu”

Deklarowałem ostatnio, że jestem przeciwny wyborom w terminie 10 maja, gdyż uważam je za po prostu niebezpieczne dla ludzi. Dziś spójrzmy na sprawę praktycznie i bez emocji. Nie wierzę w wygaszenie epidemii tuż po świętach (a tylko w takiej sytuacji można myśleć o bezpiecznej organizacji wyborów). Nie wierzę też w wybory korespondencyjne. I nie, nie zamierzam powielać historycznych niekiedy zarzutów części opozycji. W wielu sprawach ma ona rację – partia rządząca ma interes polityczny w tym, by wybory organizować teraz. I robienie głosowania tylko z tego powodu byłoby zbrodnią. Ale są też argumenty po stronie rządzących – lepiej

mieć wybory za sobą i skupić się jak najszybciej na walce z kryzysem a nie fundować Polakom kolejne miesiące kampanii. Stary nadzwyczajne, które są konieczne do przeprowadzenia głosowania niosą za sobą bardzo poważne konsekwencje. Od radykalnego ograniczenia praw obywatelskich (stan wyjątkowy dopuszcza cenzurę) po kwestie finansowe – państwo musiałoby płacić ogromne odszkodowania tym, którzy udokumentowaliby, że przez stan nadzwyczajny ponieśli straty. Mimo to uznać należy, że wybory aby odbyły się 10 maja musiałby być uczciwe i przede wszystkim bezpieczne. I jedno z drugim się wiąże. Głosowanie korespondencyjne jest bezpieczniejsze niż w lokalu,

pamiętajmy jednak, że wciąż armia ludzi musi te karty do głosowania dostarczyć, potem odebrać, głosy przeliczyć. To wciąż ryzyko potężne. Poza tym kwestia poczty. Nie jestem tak ortodoksyjnym liberałem, żeby chcieć poczty likwidacji, ale przez lata zaniedbań instytucja ta potrzebuje naprawy. Dość powiedzieć, że nie tak dawno przed Wielkanocą otrzymaliśmy z żoną kartkę świąteczną od moich rodziców. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie mały szczegół – kartka była na Boże Narodzenie roku jeszcze wcześniejszego, a gdy ją odebraliśmy rodzice, nie mniej zdziwieni od nas, siedzieli z nami przy wielkanocnym stole. Obawiam się, że liczenie głosów przy głosowaniu koresponden-

cyjnym mogłoby trwać bardzo długo. Może dłużej, niż proponowane przez Jarosława Gowina wydłużenie kadencji obecnego prezydenta. *** Tegoroczne święta będą bardzo smutne. Bez święconki, bez mszy w kościele, bez spotkań z bliskimi. Mimo to to właśnie te święta jak żadne inne dają nadzieję na zwycięstwo życia nad śmiercią. Dlatego wszystkim WAM, naszym CZYTELNIKOM życzymy BŁOGOSŁAWIEŃSTWA I ŁASKI ZMARTWYCHWSTAŁEGO CHRYSYUSA. Niech wspomaga nas każdego dnia, niech trudny czas epidemii skończy się jak najprędzej, a kryzys, który po pandemii nastąpi zostanie szybko przewyżczonej.

Łucja Czechowska publicysta, współpracownik Nowego Telegrafu Warszawskiego, zajmuje się tematyką zdrowia, historii i kryminalną

Wyplaszczanie krzywej ma głęboki sens!

Przy okazji sporu o duże obostrzenia, jakim jesteśmy poddani ujawnił się głęboki spór o to, czy pandemia wirusa wymaga takich restrykcji. Trwa też dyskusja o to, czy strategia polegająca na „wyplaszczaniu” krzywej zachorowań na koronawirusa ma sens. I w tej kwestii uważam, że jak najbardziej tak. Nie wchodzę w polemikę w kwestii absurdów niektórych obostrzeń – a faktycznie ich nie brakuje. Chodzi o samą zasadę. We Włoszech, w regionie Lombardii służba zdrowia należała do jednych z NAJLEPSZYCH (!) w Europie. Dobrze dofinansowanych. Wymknięcie się epidemii spod kontroli sprawiło, że producenci nie nadążają z produkcją trumien. U nas zablokowanie systemu miałyby skutki jeszcze gorsze. Już teraz nie są wykonywane zabiegi planowe. Gdyby koronawirus zablokował szpitale jeszcze bardziej, lekarze nie nadążaliby z pomocą także osobom chorym na zawały, udary, ofiarom wypadków, itd. I liczbę ofiar trzeba by było pomnożyć o właśnie tych, którzy zmarliby w wyniku zablokowania systemu. Dlatego pomysł na walkę z epidemią ma sens. Jak jest realizowany, to już inna sprawa.

Antoni Zankowicz współpracownik gazety Nowy Telegraf Warszawski

(BEZ)Sens koniecznych nawet środków

Nie, nie będę krytykować samej strategii walki z epidemią koronawirusa. Nie będę pisać, że należy zająć się tylko gospodarką, nie ratowaniem przed zarazą (jedno i drugie jest cholernie ważne). Ale jednak nie można oprzeć się wrażeniu, że w podejmowanej zarówno przez rząd, jak i władze stolicy walce z wirusem widać więcej chaosu, niż rzeczywistej przemyślanej strategii. No bo tak – zakazano wejścia do lasu). A więc człowiek sam na spacerze, nie będący zagrożeniem dla innych ludzi, nie może dla zdrowia psychicznego i dla utrzymania formy fizycznej wyjść na spacer. Bo nie. W kościele jest ograniczenie do pięciu osób. Ale znów – dlaczego tylko do pięciu? Albo aż do pięciu? Świętynia Opatrzności Bożej jest tak wielka, że i dwieście osób można bezpiecznie rozsadzić, w małej kapliczce i pięć osób to tłum. Poza tym – po co pięć osób, skoro przez to szósta, która przyjdzie, nie będzie wpuszczona? To może lepiej w ogóle zrobić msze tylko dla księży i transmisje w radiu? Ale ok. – w ograniczeniu do pięciu osób

chodzi zapewne o pogrzeby itd. Ale znów – autobus od kościoła mniejszy, a tam może kilkadziesiąt osób jechać. Dobrze, środek komunikacji, przemieszczać się trzeba. Tylko czemu w takim razie (tu uwaga już nie do rządu, ale do władz stolicy) nie zwolniono z opłat za parkowanie, nie wezwano do poruszania się samochodami prywatnymi, które akurat w dobie epidemii są najbezpieczniejszym środkiem transportu? Wreszcie zakupy. Niby można je robić, ale nie jeśli kupujemy rzeczy nam do życia niekoniecznie potrzebne. Czyli za zakup wódki możemy być ukarani mandatem. I teraz pytanie, czy jak kupię w ramach zakupów lekarstwa w aptece, środki czystości, jedzenie, a do tego alkohol na świąteczny stół, popełnię wykroczenie, czy nie? Czy jak pojedę do sklepu, bo muszę kupić jakieś ubranie (bo pech chciał, że się zniszczyło) to jestem już wyjęty spod prawa? A jeśli nie, bo władze łaskawie uznają, że ubierać się czasem trzeba, ale w tym samym sklepie, przy okazji, zakupię perfumy dla narzeczonej, to mam mandat, czy jedynie pouczenie? Walczcie z koronawirusem. Ale nie z normalnością!

JE Romuald Kamiński, biskup Warszawsko-Praski dla Nowego Telegrafu Warszawskiego

W trudnym czasie zawierzmy Matce miasto, Ojczyznę i cały świat

Po ustaniu jednej z epidemii, w XVII wieku, władze miasta ogłosiły Matkę Bożą Łaskawą Patronką Warszawy. Także i my, dziś chcemy zawierzyć się Pannie Najświętszej w tym trudnym czasie, który przeżywamy – nasze miasto, Ojczyznę i cały świat – mówi w Nowym Telegrafie Warszawskim JE BP ROMUALD KAMIŃSKI. Biskupi diecezji zawierzyli Warszawę opiece Matki Bożej Łaskawej, patronce stolicy. W rozmowie także o sytuacji Wspólnoty w związku z trwającą pandemią koronawirusa i o tym, co stanie się po zakończeniu epidemii.

Trzech księży z diecezji było poddanych kwarantannie. W jakich okolicznościach mogli zetknąć się z koronawirusem? Bp Romuald Kamiński: Dwaj księża to studenci, z Hiszpanii i Włoch. Trzeci był w podróży służbowej, przejechał przez teren Niemiec. Wszyscy po powrocie skrupulatnie poddali się kwarantannie i wszelkim wymaganym procedurom. Nikt nie musiał ich dyscyplinować, wiedzieli, że tak trzeba.

Trwa kryzys wywołany pandemią koronawirusa. W Diecezji Warszawsko-Praskiej Msze Św. możemy odsłuchać z katedry i konkatedry. Jednocześnie jednak puste są świątynie, odwołane

nabożeństwa, w dodatku odwołana została też coroczna zbiórka darów dla ubogich. W jaki sposób wierni mogą teraz wspomagać uboższych diecezjan? Jeśli chodzi o potrzebę wzajemnej pomocy, to mimo poważnych utrudnień, z jakimi mieliśmy do czynienia, ta pomoc jest udzielana. Ostatnio otrzymałem pismo z parafii w Aninie, gdzie tamtejsze grupy formacyjne zorganizowały akcje pomocy jedni drugim. Do wielu parafii ludzie sami zgłaszają się z chęcią pomocy ubogim.

Owszem, są też organizowane akcje robienia zakupów starszym ludziom itd. Pytanie jednak co po epidemii. Bo nie ulega wątpliwości,

że czeka nas niezwykle trudny czas, wielki kryzys ekonomiczny. Dziś parafie pozbawione są tacy. Po skończeniu epidemii wierni w większości zbiednieją. Jak diecezja szykuje się na ten gorszy czas? Trzeba się z tym trudniejszym czasem, który nastąpi, liczyć. Musimy wszyscy mieć na uwadze, że jest czas finansowo lepszy, w którym można rozwijać, rozbudowywać parafie, jakieś dzieła prowadzić. Kiedy przychodzi czas kryzysu należy zapewnić podstawowe funkcjonowanie.

Wracając do samej sprawy. Diecezja Warszawsko-Praska zawierzyła Warszawę Matce Bożej Łaskawej. Skąd wziął się taki pomysł?



Wizerunek Matki Bożej Łaskawej od początku związany jest z wyprasaniem przez wiernych opieki w obliczu zagrożenia zarazą. Tak czynili w poprzednich wiekach również mieszkańcy stolicy. Po ustaniu jednej z epidemii,

w XVII wieku, władze miasta ogłosiły Matkę Bożą Łaskawą Patronką Warszawy. Także i my, dziś chcemy zawierzyć się Pannie Najświętszej w tym trudnym czasie, który przeżywamy – nasze miasto, Ojczyznę i cały świat.

Uczestnicząc we Mszy Świętej w domu, dobrze jest zapalić świecę, założyć ubranie godne, takie jak zakłada się do kościoła. Należy mocno duchowo skupić się na tym, ci dzieje się na mszy świętej, dokładnie tak, jakbyśmy byli w kościele – z Księdzem TADEUSZEM ISAKOWICZEM-ZALESKIM rozmawia PRZEMYSŁAW HARCZUK

KSIĄDZ TADEUSZ ISAKOWICZ-ZALESKI O WIELKIM TYGODNIU PRZEŻYWANYM W DOMU, PANDEMII I SPORZE O WYBORY PREZYDENCKIE

To na pewno nie czas na wybory!

Tegoroczny Wielki Post jest wyjątkowo trudny i smutny. Szykują się nam też bardzo smutne święta – bez uczestnictwa we Mszy Świętej. Bez spotkań przy rodzinnym stole. Jednocześnie jednak rodzi się wiele pytań, choćby o spowiedź i komunię świętą. Jak przeżyć je, gdy nie możemy pójść do świątyni?

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski: Tu mam pewne pretensje do Episkopatu Polski, że bardzo długo zwlekano z wyda-

niem podstawowej instrukcji o tym, jak przystępować do spowiedzi świętej. Dopiero wystąpienie przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego przypomniało o zasadach, zgodnie z którymi możemy uzyskać rozgrzeszenie w sytuacji, gdy nie można fizycznie pojawić się w kościele. Bo oczywiście – świątynie akurat jeśli chodzi o spowiedź są otwarte, a spowiedź odbywa się czasem zamiast w konfesjonale to w salkach katechetycznych. Księża chodzą też z posługą – sakramentem

spowiedzi, komunią świętą i namaszczeniem do cierpiących, można księdza zaprosić. Ale bywają sytuacje osób w kwarantannach, czy właśnie zarażonych. Dla nich np. episkopat Węgier wprowadził rozgrzeszenie „powszechne”, bez spowiedzi.

Z kolei abp Gądecki przypomniał o słowach papieża Franciszka, który mówił o tym, że ludzie chorzy, nie mogący przyjąć komunii świętej powinni skorzystać z „żału doskonałego”

i „komunii duchowej”. Na czym to polega?

Polega to na tym, że z pięciu warunków spowiedzi – rachunek sumienia, żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy, szczerza spowiedź w konfesjonale, zadośćuczynienie, spełniamy cztery warunki, bez fizycznej spowiedzi. Grzechy wyznajemy przed Panem Bogiem, w duchu. Staramy się wzbudzić w sobie „doskonały żal za grzechy”, czyli wynikający z miłości do Boga. Po takiej spowiedzi, gdy czas ograniczeń uniemożliwiający nam skorzystanie z sakramen-

tu spowiedzi w konfesjonale minie, powinniśmy również te grzechy, które wyznaliśmy podczas spowiedzi w duchu wyznać też w konfesjonale.

Po uzyskaniu żalu doskonałego możemy przyjąć komunię duchową. Na czym ona polega?

Polega ona na skupieniu się i uzyskaniu duchowej łączności z Panem Jezusem eucharystycznym bez fizycznego przyjęcia Ciała Chrystusa. Ta forma Komunii Świętej w Polsce była bardzo rzadko prak-

sna szpitale podległe wyłącznie miastu – mamy tu choćby szpital MSWiA. Medycznej. Ale są też szpitale warszawskie. I jeżeli w szpitalach warszawskich mamy tak ogromne problemy, a oni zajmują się rowerami, to ja mogę jedynie pogratulować.

ANDRZEJ STANKIEWICZ, publicysta Onet.pl.

Notował: Maks.

WŁADZE WARSZAWY ŻĄDAJĄ PRZYWRÓCENIA VETURILO

A szpitale? A szkoły?

Zajmowanie się zakazem rowerów miejskich w trakcie epidemii to jakieś didaskalia w sytuacji, gdy miasto ma pod sobą szpitale i szkoły. Jeżeli Rafał Trzaskowski chce

działać w sprawie komunikacji to powinien zwolnić ludzi z opłat za parkowanie, bo to samochody prywatne są dziś najbezpieczniejszym środkiem transportu. I powiem

szczerze – przeczytałem argumenty miasta w sprawie rowerów i wzruszyłem ramionami. Bo czytam też o problemach warszawskich szpitali. To nie są rzecz ja-



fol. Wikipedia

PROF. ANTONI DUDEK DLA NOWEGO TELEGRAFU WARSZAWSKIEGO

Po epidemii przyjdzie kryzys. Może też skończyć się demokracja

Grozi nam autorytaryzm, być może narzucony przez siłę, której jeszcze nie znamy, ale która wyłoni się w najbliższych kilkunastu miesiącach. Bo jeśli obie główne siły polityczne nie będą w stanie się dogadać, a kryzys będzie narastać, w pewnym momencie ludzie będą mieli dość. I mogą poprzeć nową formację, która fatalne nastroje społeczne będzie wykorzystywać. Bo, że taka formacja powstanie, możemy być pewni – z prof. ANTONIM DUDKIEM, historykiem i politologiem UKSW, rozmawia PRZEMYSŁAW HARCZUK.

Mam niewielką satysfakcję – w poprzednim numerze pisałem, że rozwiązaniem kompromisowym, które mogłoby rozwiązać spór wokół terminu wyborów prezydenckich byłoby wydłużenie kadencji Andrzeja Dudy do np. siedmiu lat, ale byłaby to tylko jedna kadencja. Wtedy wybory odbyłyby się już po epidemii i najgorszej fali kryzysu ekonomicznego, a oba obozy polityczne mogłyby przegrupować siły. Teraz taki pomysł zgłasza Porozumienie Jarosława Gowina. Czy jest jakakolwiek szansa na realizację tego pomysłu?

Prof. Antoni Dudek: Znikoma. Wszystko zależy jednak od głównych graczy. I opozycja chciałaby się Andrzeja Dudy z Pałacu Prezydenckiego pozbyć jak najszybciej, Prawo i Sprawiedliwość z kolei chce mieć prezydenta przez kolejnych pięć lat. Nie sądzę, by którakolwiek ze stron chciała tu ustąpić.

Jednak niemal wszyscy zgadzają się, że wybory w terminie, nawet korespondencyjne to ogromne zagrożenie. W dodatku prezydent, który wygra będzie miał słaby mandat. Wybory za rok będzie to głosowanie podczas ostrego kryzysu ekonomicznego. Tymczasem wydłużenie kadencji pozwoliłoby przegrupować siły, w dodatku opozycja mogłaby rozliczać

rząd z tego, jak sobie poradzi, a za dwa lata odbyłyby się wybory prezydenckie w kolejnym roku parlamentarne i samorządowe. Dla demokracji to chyba najlepsze rozwiązanie? Bez wątplenia, zresztą w ogóle są też inne powody, dla których powinno się wprowadzić jedną, ale dłuższą kadencję głowy państwa. Choćby takie, że w przyszłości jednokadencyjny prezydent nie musiałby starać się o reelekcję, więc byłby bardziej niezależny od własnego obozu politycznego.

wać będzie argumentu o tym, że właśnie silne państwo jest jedyną szansą na wyjście z impasu. Kiedy rok temu postulowaliśmy decentralizację, mówiłem, że w przeciągu dekady albo wzmocnimy demokrację – właśnie przez zmianę Konstytucji, decentralizację, albo staniemy u progu autorytaryzmu. Nie myślałem, że stanie się to znacznie szybciej.

Teraz czeka nas autorytaryzm?

Grozi nam autorytaryzm albo PiS-owski, albo znacznie gorszy, narzucony przez siłę, której jeszcze nie znamy, ale która wyłoni się w najbliższych kilkunastu miesiącach. Bo jeśli obie główne siły polityczne nie będą w stanie się dogadać, a kryzys będzie narastać, w pewnym momencie ludzie będą mieli dość. Do tej pory ten system działał na zasadzie opisanej przez Migalskiego walki dwóch bokserów, gdzie dwóch się bije i każdy korzysta. Polegało to na tym, że po prostu co jakiś czas grupa wyborców przechodziła na którąś ze stron i strona ta wygrywała wybory. Ale duopol był korzystny dla wszystkich. Teraz ten system, w którym obie strony konfliktu zyskują, powoli się wyczerpuje. Brak dogadania się polityków w czasie kryzysu związanego najpierw z epidemią, a potem ekonomicznego spowoduje wzrost niezadowolonych społecznych. I Polacy będą mogli poprzeć nową formację, która fatalne nastroje społeczne będzie wykorzystywać. Bo, że taka formacja powstanie, możemy być pewni.

7 tyle lat miałyby trwać jedna kadencja prezydenta po zmianie Konstytucji

Szansa na zmianę Konstytucji i porozumienie rządu z opozycją jest minimalna. Ale jednak sytuacja jest dramatyczna. Kiedy, jeśli nie w sytuacjach kryzysowych rozmawiać o zmianach ustawy zasadniczej, dotyczących czy to roli prezydenta, czy postulowanej przez Pana decentralizacji państwa?

Akurat jeśli chodzi o decentralizację, to niestety rząd teraz uży-

Wybory prezydenckie absolutnie nie powinny się teraz odbyć! Głosowanie w sytuacji takiego zagrożenia, gdy większość ludzi obawia się o własne życie i zdrowie mija się z celem. Bezpieczne nie jest też głosowanie korespondencyjne – przecież były też przypadki zakażenia koronawirusem wśród listonoszy. Głosowanie należy przelożyć na bezpieczny termin.

tykowana, dla wiernych to nowość. Ale faktycznie taka możliwość istnieje.

Komunię duchową można przyjąć podczas mszy świętej, w której uczestniczy się za pośrednictwem środków masowego przekazu. Jak powinno się uczestniczyć w takiej mszy świętej?

Na pewno jest różnica pomiędzy uczestnictwem a wysłuchaniem mszy świętej. Inaczej jest, gdy ktoś po prostu przerzucając kanały w telewizji, czy zmieniając rozgłośnie radiowe posłucha mszy, tego co mówi ksiądz, zupełnie inaczej gdy chce we mszy uczestniczyć. Wtedy nie może to być oglądanie czy słuchanie meczu, w fotelu przed telewizorem. Dobrze jest zapalić świecę, założyć ubranie godne, takie jak zakłada się do kościoła. Należy mocno duchowo skupić się na tym, ci dzieje się na mszy świętej, dokładnie tak, jakbyśmy byli w kościele.

Zmieniając nieco temat. W Kościele mamy teraz wprowadzone odgórnie przez państwo ograniczenia – we mszy może uczestniczyć maksymalnie pięć osób poza obsługą liturgiczną. Jest zakaz wchodzenia do lasu. Za niektóre zakupy można zostać ukaranym mandatem. Jednocześnie rządzący prą do wyborów. Czy głosowanie powinno się teraz odbyć?

Absolutnie nie! Mówiłem o tym już kilkakrotnie. Głosowanie w sytuacji tak potwornego zagrożenia, gdy większość ludzi obawia się o własne życie i zdrowie mija się z celem. Bezpieczne nie jest też głosowanie korespondencyjne – przecież były też przypadki zakażenia koronawirusem wśród listonoszy. Głosowanie należy przelożyć na bezpieczny termin.

EPIDEMIA

Trwa dezynfekcja miasta



gdy w miejscach publicznych nie będzie ludzi oraz po zabezpieczeniu pracowników dokonujących dezynfekcji (maska przeciwigazowa, rękawice, okulary, ubiór ochronny) – opisują urzędnicy.

(Warszawski Serwis Prasowy)

Ruszyła prowadzona przez Urząd Miasta akcja ozonowania przystanków, wiat, przejść podziemnych, okolic sklepów i szpitali. Jako pierwsza – z czwartku na piątek – akcji poddana została „patelnia” przy metrze Centrum.

„Po przeprowadzeniu konsultacji ze specjalistami z zakresu epidemiologii i wirusologii ustalono, że opracowana przez polską firmę WOFIL technologia wytwarzania wody wysoko ozonowanej może skutecznie pomóc w zwalczaniu koronawirusa. Dodatkowo zwrócono się z prośbą o opinię do Głównego Inspektora Sanitarnego (GIS), który wydał pozytywną opinię o zaproponowanym sposobie dezynfekcji ulic miasta. Zalecenia GIS dotyczą także pory przeprowadzania ozonowania – może się odbywać wtedy,



ROWERY

Koronawirus i Veturilo

Trwa walka z epidemią, a stołeczni urzędnicy apelują o przywrócenie miejskich rowerów.

Pelnomocnik miasta ds. komunikacji rowerowej, Łukasz Puchalski zaapelował do rządu o przywrócenie Veturilo. „Rozumiemy i akceptujemy potrzebę ograniczenia kontaktów i przemieszczania się w czasie pandemii#COVID-19. Zwróciliśmy się jednak z prośbą do Kancelarii Premiera o weryfikację zakazu korzystania z rowerów publicznych i interpretację zapisów dot. korzystania z parków. Rower to nie tylko

rekreacja, ale przede wszystkim środek transportu – dla wielu osób najlepszy w tych trudnych okolicznościach” – informuje Łukasz Puchalski, pełnomocnik prezydenta Warszawy ds. komunikacji rowerowej. Przypomnijmy, że z rowerów miejskich nie można korzystać w związku z zagrożeniem epidemicznym i kolejnymi obostrzeniami wprowadzonymi przez władze państwowe.

(źródło: Warszawski Serwis Prasowy, wł)

GROCHÓW



Nielegalny spacer Grochowską

Spacer w grupie w dobie epidemii może się skończyć bardzo źle. Jeśli nie zarażeniem wirusem, to mandatem karnym wręczonym przez policję. Przekonała się o tym grupa osób, które kilka dni temu wybrały się na spacer ulicami Grochowa. Było wesoło do czasu, gdy na ulicy Grochowskiej spacerowiczów zatrzymał patrol policji. Grupa została ukarana mandatami, w wysokości stu złotych. – Przypominamy, że jeśli nie musimy nie wychodzić z domu! #zostańwdomu w ten sposób wszyscy pomożemy lekarzom pokonać koronawirusa – podaje w Komendzie Stołecznej Policji. (az)

ZA WÓDKĘ 8 LAT WIEZIENIA

Areszt za spowodowanie zagrożenia wirusem



Jest decyzja o tymczasowym areszcie dla starszego pana zarażonego koronawirusem. Mężczyzna samowolnie oddał się ze szpitala MSWiA i poszedł do sklepu po wódkę. Tam naraził na zakażenie kilka osób. Kwarantanna sprzedawczyni, jej rodziny, klienta sklepu. Do tego dezynfekcja lokalu. To efekt wizyty starszego pana w sklepie z alkoholem. 61-letni mężczyzna zarażony koronawirusem samowolnie wyszedł ze szpitala przy Wołoskiej i udał się do sklepu po alkohol. Kupił butelkę wódki i wrócił na oddział. Teraz usłyszał zarzuty, a sąd podjął decyzję o objęciu go aresztem na trzy miesiące. Na razie areszt ten odbywa się w warunkach szpitalnych. Mężczyźnie grozi kara do 8 lat więzienia.

(maks, źródło: policja)

ZWIERZAKI

Koronawirus zamknął schronisko

Epidemia koronawirusa odbija się też na czworonogach. Dotyczy nie tylko kwestii zwierząt osób chorych i w kwarantannie, które nie mogą ich wyprowadzać, ale też zwierząt wolno żyjących i placówek świadczących im pomoc. Jak poinformowało schronisko

na Paluchu, placówka jest zamknięta dla osób postronnych i wolontariuszy. Wciąż można odebrać własne zgubione zwierzę, jeśli trafi do schroniska. Spis zwierzków, które trafiły do placówki jest dostępny na jej stronie internetowej. (napaluchu.waw.pl)

WYBITNA DZIENNIKARKA, ŻONA ŚP. PREMIERA JANA OLSZEWSKIEGO

Marta Miklaszewska Olszewska 1932 – 2020

Marta Miklaszewska-Olszewska
W latach 80. pisała dla opozycyjnej prasy drugiego obiegu. Po 1989 roku pisała głównie w tygodniku Solidarność

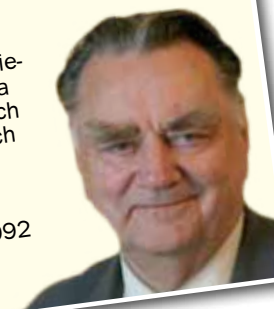


Wybitna dziennikarka, działaczka opozycji niepodległościowej, żona premiera Jana Olszewskiego. W niedzielę odeszła Marta Miklaszewska-Olszewska, dziennikarka i publicystka, w okresie PRL działaczka opozycji antykomunistycznej. Żona śp. mec. Jana Olszewskiego – żołnierza Szarych Szeregów, obrońcy w procesach politycznych PRL, premiera pierwszego rządu wyłonionego przez demokratycznie wybrany Sejm po 1989 roku.

Marta Miklaszewska-Olszewska pochodziła z rodziny o wielkich tradycjach patriotycznych. Jej pradziadek Walenty Miklaszewski był wybitnym prawnikiem, czołowym

Jan Olszewski

1930 – 2019.
Mąż Marty Miklaszewskiej – uczestnik Powstania Warszawskiego, obrońca w procesach politycznych w Polsce, premier w latach 1991–1992



przedstawicielem polskiej szkoły prawa karnego, dziadek był lekarzem i publicystą. Ojciec, żołnierz Armii Krajowej zginął w obozie na Majdanku. Sama Marta Miklaszewska (ur. 1932) ukończyła Uniwersytet Warszawski. Była dziennikarką, działała w opozycji demokratycznej. W stanie wojennym została zwolniona z pracy z zakazem publikacji. Pisała w wy-

dawniactwach podziemnych. Po 1989 roku związana głównie z Tygodnikiem Solidarność. W swojej karierze dziennikarskiej publikowała też m. in. w Prawie i Życiu, Kurierze Polskim, tygodniku Literatura. W czerwcu 2006 została przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego odznaczona Krzyżem

Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

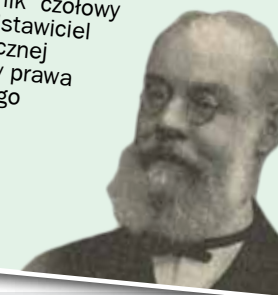
Mężem Marty Miklaszewskiej – Olszewskiej był mecenas Jan Olszewski – w czasie okupacji żołnierz Szarych Szeregów, uczestnik Powstania Warszawskiego. W PRL obrońca w procesach politycznych, działacz opozycji,

oskarżyciel posiłkowy w procesie zabójców bł. księdza Jerzego Popiełuszki. W 1991 roku po pierwszych wolnych wyborach do Sejmu Jan Olszewski stanął na czele rządu. Zmarł w lutym 2019 roku.

(az)

Walenty Miklaszewski

(1839 – 1924) – pradziadek Marty Miklaszewskiej, wybitny polski prawnik czołowy przedstawiciel klasycznej szkoły prawa karnego



MIESZKAŃCY ALARMUJĄ: WALKĄ Z WIRUSEM PRZYJMUJE ABSURDALNE FORMY

Mandat bo jechał autobusem, kara bo kupił do domu piwo?

Wyjście po piwo do sklepu, zakup alkoholu do domu karane mandatem? To nie żart. Jeden z naszych czytelników otrzymał mandat karny bo... jechał autobusem.

– Jechałem, ponieważ kolega, który ma problemy z poruszaniem się poprosił mnie o zakupy. Przecież wolontariat

nie jest zakazany. Miałem mu kupić leki, środki czystości, artykuły spożywcze. Dostałem mandat w wysokości stu złotych, bo nie miałem jak wyjaśnić, że jadę z pomocą – mówi Aleksander, mieszkaniec Goławia, który jechał na Grochów do kolegi. – Nie chodziło o spotkanie towarzyskie,

ale realną pomoc – podkreśla. Jak się okazuje podobnych sygnałów z miasta jest wiele. Policja może sprawdzać, nie tylko to, czy idziemy po zakupy, ale też czy rzeczywiście kupujemy konieczne towary. Te konieczne to żywność, lekarstwa, środki czystości. Ale już wyjście tyl-



ko po alkohol może zostać ukarane mandatem. Przypomnijmy, że według najnowszych obostrzeń nie można wchodzić do lasów, wychodzić na spacer dalej od miejsca zamieszkania, uprawiać sportu. W obrzędach religijnych może uczestniczyć maksymalnie pięć osób wiernych. (az)

WARSZAWA

Koronawirus odwołał śluby

W Warszawie odwołano 25 proc. zaplanowanych na marzec ślubów. W trakcie tych, które się odbywają muszą być zachowane specjalne środki ostrożności. W marcu w Urzędzie Stanu Cywilnego odbyło się 205 ceremonii. Narzeczeni odwołali ok. 25 proc. uroczystości, żadna nie została odwołana przez USC. Nowożeńcy składają przysięgę w towarzystwie urzędnika i świadków, bez gości – informuje ratusz.

(Warszawski Serwis Prasowy)

ZTM APELUJE

Wyłączona klimatyzacja, otwarte okna?

Zarząd Transportu Miejskiego wystąpił do przewoźników, którzy obsługują warszawską komunikację miejską z apelem o to, by jeśli jest to technicznie możliwe, o wyłączenie układów klimatyzacji i wentylacji pojazdów. Działanie jest częścią profilaktyki w walce z epidemią koronawirusa w przestrzeniach publicznych – informuje w komunikacji ZTM. Jednocześnie odblokowane zostaną okna w przestrzeni pasażerskiej.

(źródło: ZTM)

KOMUNIKACJA

Metro otwarte bez fajerwerków

Nareszcie coś optymistycznego. Trzy nowe stacje II linii metra na Woli od soboty, 4 kwietnia są dostępne. II Linia wydłużyła się o przystanki Płocka, Młynów i Księcia Janusza. Jak podaje Zarząd Transportu Miejskiego przejazd ze stacji Trocka w głąb Woli zajmuje niewiele ponad dwadzieścia minut. Z uwagi na zagrożenie epidemią koronawirusa Metro Warszawskie zaapelowało, by nowych stacji nie oglądać. Co zrozumiałe, nie było tradycyjnej fety. Na to przyjdzie czas po epidemii – przekonywali urzędnicy. Jak podaje ZTM, wolski odcinek podziemnej kolei składa się z trzech stacji, trzech wentylarni, a także łączących je tuneli, co wydłuża drugą linię metra o 3,4 kilometra.

(źródło: ZTM)

PARTIA RZĄDZĄCA PRZE DO WYBORÓW, ALE...

(NIE) REALNE GŁOSOWANIE W TERMINIE

Majowy termin wyborów prezydenckich jest niemożliwy do utrzymania. Nawet, gdyby głosowanie odbyło się korespondencyjnie – takie informacje docierają do nas z partyjnych dolów. Partia rządząca wciąż prze do wyborów, jednak nie chcą narząca się pracownicy Poczty Polskiej. Brakuje też chętnych do liczenia głosów.

PiS prze do wyborów prezydenckich 10-go maja. Głównym argumentem jest brak prawnych przesłanek do przełożenia wyborów – aby to zrobić należy wprowadzić któryś ze stanów nadzwyczajnych – stan wyjątkowy bądź klęski żywiołowej. Argumentem przeciwko wyborom za rok jest widmo trwającej wiele miesięcy ostrej kampanii wyborczej, która miałaby Polsce nie służyć. Jest też jednak argument polityczny – PiS nie chce wyborów za rok, bo to szkodziłoby politycznie tej partii. Stąd pojawił się pomysł wprowadzenia głosowania korespondencyjnego dla wszystkich.

Pomysł ten jednak został oprotestowany przez pracowników Poczty Polskiej. Brakuje też ludzi do pracy w komisjach wyborczych. Ostatecznie naj-

bardziej realnym rozwiązaniem jest jednak wprowadzenie stanu klęski żywiołowej. Wtedy wybory odbyłyby się późnym latem. (az)



KOMENTARZ

Opozycja i władza mają ludzi gdzieś. Jeszcze o wyborach

Tym, co najbardziej smuci przy ocenie tego, czy wybory powinny się odbyć w terminie jest fakt, że zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy głosowania podają nawet rozsądne argumenty. Mają swoje racje. Ale są to racje albo polityczne, albo ekonomiczne. Dobro i bezpieczeństwo ludzi dla obu stron sporu zdają się nie mieć żadnego znaczenia. Zwolennicy wyborów w terminie przeprowadzonych korespondencyjnie jako koronne argumenty podają fakt,

że w Korei Południowej i Bawarii wybory odbyły się bez przeszkód. Odbyły się też jednak we Francji, gdzie nastąpił po nich nagły wzrost zachorowań. Przykład Bawarii, która głosowanie przeprowadziła jest chybiony, bo tam wybory korespondencyjnie przeprowadza się od lat. A u nas ma to być party-

zantka. Ludzie (trudno im się dziwić) nie chcą pracować w komisjach wyborczych. Pracownicy poczty obawiają się chodzenia po domach, w dodatku były już przypadki zakażeń wśród listonoszy. Przy wyborach korespondencyjnych też ktoś zestaw musi dostarczyć, odebrać, przeliczyć. JEDYNA sytuacją, dającą możliwość bezpiecznego

30
tyle procent
wyniosłaby
frekwencja
w wyborach
prezydenckich,
gdyby odbyły
się w terminie

przeprowadzenia wyborów w terminie byłoby całkowite ustanie pandemii zaraz po świętach. Niedawno premier Mateusz Morawiec-

ki mówił publicznie, że szczyt zachorowań nastąpić może nawet w czerwcu. W tej sytuacji robić wyborów w maju po prostu nie wolno. Najpewniej więc, skoro nie udało się dogadać w sprawie zmiany Konstytucji, będzie któryś ze stanów nadzwyczajnych. Perspektywa niemiła, ale nieunikniona. (az)

PIENIĄDZE

O RATOWANIE POLSKICH FIRM

Centrum im. Adama Smitha ma propozycję konkretnych działań, których doraźne wdrożenie może pomóc polskim przedsiębiorcom w przetrwaniu kryzysu, który nastąpi z powodu pandemii koronawirusa.

Propozycje Centrum zawierają 10 punktów, zdaniem ekspertów mających pomóc uratować polską gospodarkę. Są to:

- zawieszenie stosowania reguły split payment;
- odstąpienie od naliczania składek ZUS od przedsiębiorców, zatrudnianych przez nich pracowników i osób bez utraty przez te osoby prawa do świadczeń ubezpieczeniowych oraz zawieszenie lub rozłożenie na raty innych należności publicznoprawnych, w celu zmniejszenia obciążeń fiskalnych i zwiększenia płynności przedsiębiorstw;
- umożliwienie przedsiębiorcom delegowania pracowników na urlop uprawniający do świadczenia w wysokości zasiłku chorobowego wypłacanego w całości przez rząd oraz elastycznego wprowadzania przestojów i ograniczeń czasu pracy, w celu zachowania ciągłości

zatrudnienia i ograniczenia kosztów stałych;

- przeniesienie spłaty rat kredytowych (i innych instrumentów dłużnych, np. leasingu) na koniec obecnych harmonogramów spłat, w celu utrzymania i poprawy płynności przedsiębiorstw;
- wstrzymanie biegu terminów zawitych, obowiązujących przedsiębiorcy obywateli w procedurach oraz postępowaniach administracyjnych i sądowych, w celu ograniczenia chaosu w urzędach i sądach oraz zatrzymania procesu generowania nowych sankcji wobec zobowiązanych;
- zawieszenie egzekucji zaległych lub rozłożonych na raty danin, za wyjątkiem należności potwierdzonych prawomocnymi wyrokami sądów karnych, w celu poprawy płynności przedsiębiorstw;
- skrócenie czasu oraz uproszczenie procedur wydawaniu pozwoleń na pobyt i pracę dla pracowników z państw sąsiednich, w celu zatrzymania możliwie dużej ich liczby w kraju oraz utrzymania równowagi na rynku pracy;

- przełożenie terminu złożenia zeznań PIT i CIT za 2019 rok do 31 lipca br. i łącznego rozliczenia w nich wyników z pierwszego półrocza roku bieżącego, odliczenia wszystkich strat z lat ubiegłych, tak od dochodów osobistych i małżonka, jak i od dochodów ze źródeł innych niż działalność gospodarcza, w celu uniknięcia chaosu w przedsiębiorstwach i urzędach skarbowych oraz kompensowania strat bieżących i przeszłych z wynikami roku ubiegłego;
- bezwzględnego dotrzymania ustawowego terminu zwrotu VAT i obniżenia jego podstawowej stawki do 19% w celu ograniczenia skutków inflacji oraz zwiększenia siły nabywczej ludności i poprawy płynności przedsiębiorstw;
- zniesienie biurokratycznych ograniczeń dla krajowych producentów środków ochrony osobistej oraz urządzeń medycznych służących walce z pandemią, w celu zwiększenia ich natychmiastowej podaży przez polskich przedsiębiorców.

(całość materiału na stronie Centrum im. Adama Smitha oraz na stronie m. in. www.ntw.waw.pl)

fot. Przekaj

SPRAWA MIROŚŁAWA CIEŁUSZECKIEGO – BĘDZIE KSIĄŻKA O DRAMACIE PRZEDSIĘBIORCY!

Bezprawie bezprawiem pozostało

Czas globalnej pandemii nie może nam przykryć spraw ważnych, którymi zajmowaliśmy się przed nastaniem potężnego światowego kryzysu. Nawet bardziej niż przed pandemią musimy patrzeć na ręce lokalnej i krajowej władzy niezależnie od opcji. Bardziej niż przed pandemią naszego wsparcia potrzebować będą polskie firmy prowadzone przez rzemieślników, kupców, rodzime rolnictwo. Tak samo jak przed pandemią musimy zajmować się sprawami bezprawia wymiaru niesprawiedliwości i niszczenia ludzi przez aparat władzy.

Lucja Czechowska

Jedną z takich spraw jest zniszczenie przez sędziwo-prokuratorowski układ przedsiębiorcy Mirosława Cieluszeckiego. Sprawę na naszych łamach opisywaliśmy wielokrotnie. Przypomnijmy, że człowiek, który w latach 90. wrócił ze Stanów Zjednoczonych do Polski i zainwestował tu ciężko zarobione

pieniądze, stworzył doskonałe prosperującą firmę, został blisko 20 lat temu oskarżony w kuriozalnym procesie. Okraść miał sam siebie, ale sąd skazał go na więzienie. Proces trwał blisko dwie dekady. Przedsiębiorca wciąż czeka na ulaskawienie prezydenta po skandalicznym procesie. Czy doczeka sprawiedliwości? Właśnie ruszyły prace nad książką, która

w kompleksowy sposób przybliży tragedię Cieluszeckiego – historię jego firmy, drogę na szczyt, zniszczenie przedsiębiorstwa. I działania prokuratorury, sądów, kolejnych rządowych ekip. Autorem książki będzie Przemysław Hareczuk – redaktor naczelny naszej gazety. Dziennikarz, który sprawą zajmuje się od kilkunastu lat. – Czas pandemii koronawirusa mam nadzieję

szybko minie. Po nim trzeba będzie stawić na nogi rozwaloną gospodarkę, być może przyjdzie zmierzyć się z krajowym i światowym kryzysem politycznym. Nie zmienia to faktu, że historie bezprawia, jakiego ofiarą padł Mirosław Cieluszecki (a także podobne historie, których w kraju i Warszawie mamy wiele) muszą być dokumentowane i nagłaśniane. To nasz obowiązek



Mirosław Cieluszecki

– mówi dziennikarz. Książka ukaże się najprawdopodobniej jesienią.

ZMIANY KONSTYTUCJI NIE BĘDZIE

Wicepremier odchodzi, jego partia zostanie w rządzie

Nie będzie zmiany Konstytucji i wydłużenia kadencji prezydenta Andrzeja Dudy do siedmiu lat (w wariantcie tym obecny prezydent nie mógłby się już ubiegać o reelekcję). Pomysł Porozumienia Jarosława Gowina został zablokowany przez opozycję, ale de facto też przez Prawo i Sprawiedliwość. PiS upiera się przy terminie wyborów 10 maja. Opozycja

– przy przesunięciu terminu przez wprowadzenie któregoś ze stanów nadzwyczajnych. Wcześniej były też pomysły wydłużenia kadencji o rok, jednak gdy pojawił się pomysł wydłużenia jej o dwa lata, opowiada z miejsca zapowiedziała, że go nie poprze. PiS ponownie złożyło więc projekt głosowania korespondencyjnego. Jarosław Gowin podał się do

dymisji z funkcji wicepremiera. Jego partia – Porozumienie – zostaje jednak w rządzie. A na funkcję wicepremiera z jej ramienia została zarekomendowana minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. „Uważam, że wybory powinny być przesunięte, że termin 10 maja nie wchodzi w grę” – mówił po dymisji Jarosław Gowin. (az)



fot. Wikipedia



Wielkanoc bez mszy.

KURIA ODPOWIADA NA PYTANIA WIERNYCH

Jak się wypowiadać, korzystać ze mszy świętej, jak wreszcie będzie wyglądać Wielki Tydzień i Wielkanoc w trakcie pandemii koronawirusa? Kuria Warszawsko-Praska odpowiada na najczęstsze pytania zadawane przez wiernych.

Do kiedy jest dyspensa od obowiązku uczestnictwa w niedzielnej i świątecznej Mszy Świętej?
Dyspensa obowiązuje do odwołania. Polecamy transmisje Mszy Świętych za pośrednictwem środków społecznego przekazu.

Czy I Komunie Świętej odbędą się w planowanych wcześniej terminach?

Planowanie i organizowanie uroczystości Pierwszej Komunii Świętej dzieci klas trzecich będzie uzależnione od aktualnej sytuacji epidemicznej oraz wytycznych władz państwowych i kościelnych. Proboszczowie w swoich parafiach w uzgodnieniu z rodzicami będą decydować o terminie uroczystości.

Jak w tym czasie mogę skorzystać ze spowiedzi?

W każdej parafii za umożliwienie skorzystania z sakramentu pojednania odpowiada proboszcz. Biskup Romuald Kamiński w komunikacji przypominał, że:

Należy unikać wszelkich nadużyć związanych z sakra-

mentem pojednania, a szczególnie:

Nie wolno w sposób nieuprawniony korzystać z rozgrzeszenia ogólnego,

Nie jest możliwa spowiedź przez środki komunikacji elektronicznej (telefon, komunikator internetowy itp.)

Chociaż właściwym miejscem spowiedzi jest konfesjonał, to w obecnej sytuacji spowiedź może odbywać się poza konfesjonałem (w kościele, kaplicy, zakrystii, w salce parafialnej lub innym godnym miejscu, pozwalającym zachować prywatność i bezpieczeństwo zdrowia).

A także:
Ważną sprawą pozostaje sprawowanie sakramentu pokuty i adoracja Najświętszego Sakramentu. Duszpasterze

poinformują wiernych o godzinach i zasadach odbywania spowiedzi. Ułatwieniem może być umówienie się drogą telefoniczną lub mailową na spowiedź, by uniknąć nadmiernej liczby osób.

UWAGA: Konfesjonał, używany jak dotychczas, w obecnym stanie epidemii powinien być dezynfekowany po każdym penitencie. Zważywszy na to, że wymóg ten może okazać się zbyt trudny, dlatego zalecane jest korzystanie z miejsc bardziej otwartych (kaplicy, salki, ławek wewnątrz lub na zewnątrz świątyni, itp.), z zachowaniem wszystkich innych zaleceń.

Co zrobić jeśli w mojej parafii Triduum Pas-

chalne odbywa się bez udziału wiernych?

Należy skorzystać z dyspensy i uczestniczyć we Mszy Świętej za pośrednictwem środków społecznego przekazu.

Jak uczestniczyć we Mszy Świętej lub modlitwie za pośrednictwem mediów?

Należy zachować godną postawę ciała, skupienie ducha na słuchaniu Ewangelii i ztroszczyć się o odpowiednie okoliczności zewnętrzne – nie wykonujemy w tym czasie innych czynności.

Czy w czasie epidemii mogą odbywać się chrzty, śluby, pogrzeby?

Przewodniczący Konferencji Episkopatu o spowiedzi:

Jak w obecnej sytuacji ma wyglądać wielkopostna spowiedź? Poza okolicznościami, gdzie możliwa jest indywidualna spowiedź, wytyczne księży biskupów przypominają o – wskazanej w Katechizmie – możliwości uzyskania odpuszczenia grzechów ciężkich w sytuacji niemożności przystąpienia do pojednania sakramentalnego. W takich okolicznościach trzeba – po rachunku sumienia – wzbudzić żal doskonały za grzechy oraz postanowienie sakramentalnego ich wyznania przy najbliższej sposobności. W ten sposób „od razu wrócisz do łaski Bożej” – mówi papież Franciszek”
Abp STANISŁAW GADECKI,
przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Prymas o wyborach prezydenckich:

Nie mamy prawa wyciągać ludzi z domów. Ani do kościoła, ani na wybory. Jeżeli jest ryzyko dla życia i zdrowia, to nie powinniśmy narażać ani siebie, ani innych. Skoro my apelujemy i mówimy, że do kościoła może przychodzić tylko 5 osób... Chodzi o to, że nie mamy prawa wyciągać ludzi z domów, wywoływać ich, kiedy mówi się, że jedyną racjonalną rzeczą na ograniczenie pandemii jest bycie w domach.
Abp WOJCIECH POLAK, metropolita gnieźnieński,
Prymas Polski w Radiu ZET

Mogą, przy zachowaniu stosownych ograniczeń wyznaczonych z uwagi na epidemię. Odpowiedzialnym za przestrzeganie obowiązujących norm jest proboszcz parafii lub/i ksiądz sprawujący posługę.

Czy będzie święcenie pokarmów?

W tym roku błogosławieństwo nad pokarmami wielkanocnymi nie odbędzie się w kościołach. Zachęcamy do dokonania błogosławieństwa w domach, korzystając z modlitwy podanej na stronie internetowej Diecezji albo w zwykły sposób, odmawiając modlitwę przed jedzeniem.

Jak kontaktować się z Kurią i księżmi?

Od 18 marca Kuria pozostaje zamknięta. Pracownicy Kurii są dostępni drogą telefoniczną lub mailową, dane można sprawdzić w zakładce: Kuria. Osoby świeckie prosimy o kontakt w pierwszej kolejności z Księżmi Proboszczami Parafii miejsca zamieszkania.

Czy cmentarze są otwarte?

Zarząd Cmentarz Bródzieskiego zdecydował o zamknięciu cmentarza w dniach 3–11 kwietnia zgodnie z aktualnymi wytycznymi. Decyzje dotyczące cmentarzy parafialnych podejmują proboszczowie, uwzględniając obowiązujące obostrzenia i zasady bezpieczeństwa.

(źródło: mat. pras. Diecezji Warszawsko-Praskiej)

WIELKANOC BEZ ŚWIĘCONKI?

Jak pobłogosławić samemu pokarmy

Diecezja Warszawsko-Praska informuje jak błogosławić pokarmy na stół wielkanocny. W tym roku z powodu epidemii nie będzie tradycyjnego święcenia pokarmów.

P przed wielkanocnym śniadaniem, pozostając w duchowej łączności z rodziną i bliskimi, można odmówić poniższą modlitwę, zamiast zwykłej „przed jedzeniem”, dla podkreślenia uroczystego charakteru posiłku.

Osoba prowadząca rozpoczyna modlitwę i wszyscy zegnają się znakiem krzyża: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. W. Amen.

(Modlitwę można poprzedzić odczytaniem Ewangelii o zmartwychwstaniu: Mt 28, 1-10 lub J 20, 1-9)

Następnie przygotowuje obecnych i wyповіда modlitwę:

„Nasz Pan, Jezus Chrystus, umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, abyśmy żyli Bożym życiem i uczestniczyli w wielkiej radości, której źródłem jest Jego zwycięstwo. Dla podkreślenia wielkości tej niedzieli, która jest uroczystością nad uroczystościami, chcemy spożyć świąteczne śniadanie.

Prośmy, aby sam Pan pobłogosławił nasze pokarmy, aby oddalił od nas widmo epidemii i napelił nasze serca radością.

Módlmy się:

Panie Jezu Chryste, Ty w dzień przed męką i śmiercią poleciłeś uczniom przygo-

tować paschalną wieczerzę, a w dniu zmartwychwstania zasiadłeś do stołu z apostołami, aby wraz z nimi spożyć posiłek.

Prosimy Cię, pozwól nam z wiarą przeżywać „przed jedzeniem” z nami podczas wielkanocnego posiłku, abyśmy mogli się radować udziałem w Twoim życiu i zmartwychwstaniu.

Chlebie żywy, który zstąpiłeś z nieba i dajesz życie światu, pobłogosław chleb i wszelkie świąteczne pieczywo na pamiątkę chleba, którym nakarmiłeś słuchających Ciebie wytrwale na pustkowiu, i który wzięłeś w swoje święte i czcigodne ręce, aby go przemienił w swoje Ciało.

Baranku Boży, Ty pokonałeś zło i obmyłeś świat z grzechów, pobłogosław to mięso, wędliny i wszelkie pokarmy, które będziemy jedli na pamiątkę baranka paschalnego i świątecznych potraw, jakie Ty spożyłeś z apostołami podczas Ostatniej Wieczerzy.

Chryste, nasze życie i zmartwychwstanie, pobłogosław te jajka, znak nowego życia, i spraw, abyśmy potrafili dzielić się z innymi wielkanocną radością, a kiedyś weszli na wieczną ucztę w domu Ojca, gdzie żyjesz i królujesz na wieki wieków. W. Amen.”

(mat. pras. Diecezja Warszawsko-Praska)

Triduum Paschalne – gdzie transmisje Mszy Świętych?

Triduum Paschalne – msza święta Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, Liturgia Męki Pańskiej w Wielki Piątek, msza Wigilii Paschalnej w Wielki Sobótę wieczorem. W tym roku większość z nas nie będzie mogła wziąć w tych Mszach udziału. Transmisje będą dostępne w lokalnych mediach i internecie.

Diecezja Warszawsko-Praska podała rozkład Mszy w trakcie Triduum Paschalnego:

Wielki Czwartek, 9 kwietnia

10.00: Katedra Warszawsko-Praska – Msza Krzyżma pod przewodnictwem biskupa Romualda Kamińskiego, transmisja w Radiu Warszawa i SalveNET

18.00: Katedra Warszawsko-Praska – Msza Święta Wieczerzy Pańskiej pod przewodnictwem biskupa Marka Solarczyka, transmisja w Radiu Warszawa i SalveNET

Wielki Piątek, 10 kwietnia

18.00: Konkatedra na Kamionku – liturgia Męki Pańskiej pod przewodnictwem biskupa Romualda Kamińskiego, transmisja w Radiu Warszawa i SalveNET

10.00: Konkatedra na Kamionku – Msza Święta pod przewodnictwem biskupa Marka Solarczyka, transmisja w Radiu Warszawa.

Wigilia Paschalna, 11 kwietnia

20.00: Katedra Warszawsko-Praska – Msza Święta pod przewodnictwem biskupa Romualda Kamińskiego, transmisja w Radiu Warszawa i SalveNET

19.00: Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, Warszawa-Stara Miłosna – Msza Święta pod przewodnictwem biskupa Marka Solarczyka, transmisja realizowana przez parafię

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego, 12 kwietnia

6.00: Katedra Warszawsko-Praska – Msza Święta pod przewodnictwem biskupa Romualda Kamińskiego, transmisja w Radiu Warszawa i SalveNET

10.00: Konkatedra na Kamionku – Msza Święta pod przewodnictwem biskupa Marka Solarczyka, transmisja w Radiu Warszawa.

(źródło: Biuro Prasowe Diecezji Warszawsko-Praskiej)

**WIELKI POST
W DOBIE ZARAŻY**

INRI

**Święty Boże, Święty Mocny,
Święty Nieśmiertelny,**

Zmiłuj się nad nami i nad całym światem

**OD ZARAŻY, OGNIĄ, GŁODU I WOJNY
ZACHOWAJ NAS PANIE**